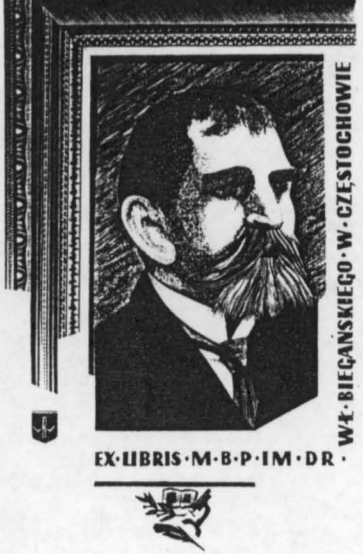

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Rok III. Niedziela dnia 20 października 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 43.

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8.
Administracja czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-ej do 20

Cena numeru 10 gr.

W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się

KONFERENCJA PARTYJNA CZŁONKÓW P. P. S.

w lokalu klubu ul. Kościuszki 62.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

CZĘSTOCHOWSKI KOMITET ROBOTNICZY P. P. S.

Jakie jest wyjście z tego położenia?

Co będzie dalej — nikt nie wie. Jaką pracą, jakiem zarządzeniem, jakiem nastawieniem kraju, na jaką jego pracę i działanie — rząd ma lub chce iść dalej — nikt nie wie. Nie wie tego i sam rząd. Może wie marszałek Piłsudski, ale nikomu tego nie mówi.

Rząd nie wie, bo żadnem swem posunięciem albo wskazówką nie daje krajowi poznać, dokąd zmierzać i co czynić.

Przed paroma tygodniami rząd i prezes B.B-chów, p. Sławek, narobili trochę zamętu o to, że chcieli mówić z prezesami Klubów o budżecie i o metodach pracy nad nim Sejmu, ale przedstawiciele Klubów rozumieli, że chodziło o coś innego, więc powiedzieli: owszem, radźmy nad tem, lecz jawnie, publicznie i prawnie—na Sejmie.

Teraz znowu nikt nie wie, co będzie dalej. Powiadają sobie ludzie na ucho, i nawet z różnych ministerstw takie pogłoski płyną, że Sejm jeszcze przed listopadem będzie rozwiązany, czyli że już nie będzie mógł nad budżetem obradować. Ale czy po akcie rozwiązania Sejmu będą wyznaczone nowe wybory, czy nie będą wcale, też niewiadomo.

To tylko wieścią tajemniczą chodzi uporczywie po ludziach, że jeżeli będą nowe wybory, to mają się odbyć po rumumuńsku.

Po rumuńsku—dawnego ich rządu mieszczańskiego i wstecznego. Wybory te były wówczas prowadzone przez kuroświ, gwałtem, bagnetami, — kto nie chciał głosować, jak policjant albo starosta kazał, taki dostawał albo doraźną karę, albo więzienie. Po wyborach fałszował rząd obliczanie kartek wyborczych. W takich wyborach ówczesny rząd rumuński dostał większość posłów stojących po jego stronie. (Jak u nas dziś B. B.)

Czy więc nasz Sejm zostanie rozwiązany, czy nie będzie rozwiązany, czy będą wybory i jakie—nikt nie wie Kraj, Polska, ogół narodu trzymany jest w zupełnej nieświadomości. Życie z dnia na dzień, nic twórczego ani z pożytkiem dla kraju nie zapoczyna. Bo w niewiadome, stosunki nikt się nie odważy iść, albo nie śpieszy się w pracy... Każdy jeno czeka na coś i tak trwa głęboki zastój w życiu narodu i w życiu państwa.

Stan, w jakim tak żyjemy, długo trwać nie może...

Straty, które stan taki powoduje, są dla narodu wielkie i niebezpieczne.

Jakie jest wyjście z tego położenia? Ustąpienie obecnego rządu—jak wskazują uchwały Rady Naczelnej PPS.!

W dwudziestąpiątą rocznicę krwawej walki

proletarjatu Polskiego z caratem.

Było to przed 25 laty. Na ulicach Warszawy proletarjat skupiony pod sztandarami P.P.S. zmagał się z krwawym carem o Niepodległość Polski i Socjalizm.

W walce tej stał odosobniony od reszty narodu, nikt nie chciał walczyć o Polskę, nikt nie chciał prócz proletarjatu uznać słuszności zasad programu PPS.

Minęło wiele długich lat i wielkie czyny wprowadziły święte słowo: „Niepodległość Polski" w życie.

Dzisiaj, jak przed 25-ciu laty niektórzy ludzie zapomnieli o swej przeszłości i za ich „panowania" chwycono się dawnych carskich środków tłumienia ruchu robotniczego.

W tą ciężką i jednocześnie historyczną dla polskich mas ludowych chwilę, partja nasza postanowiła jaknajuroczyście obchodzić tą krwawą rocznicę walki o wolność i lud.

W dniu 9 i 10 listopada r. b. masy robotniczo-włościjańskie muszą wykazać przywiązanie hasłom z przed 25 lat i muszą stwierdzić swą wierność niezachwianą ku realizowaniu świętej sprawy wyzwolenia społecznego, które starają się dzisiejsze rządy wstrzymać i w swym impecie zahamować.

Okręgowy Komitet Polskiej Partji Socjalistycznej w Częstochowie postanowił na mocy odpowiedniej uchwały wezwać Lud Pracujący Częstochowy i Powiatu do jaknajbardziej uroczystego obchodzenia 25-letniej rocznicy walki z caratem.

Plac Grzybowski to symbol całej męczeńskiej walki o Polskę Jutra, o Polskę socjalistyczną.

Towarzyszel Bądźcie przygotowani do uroczystości listopadowej.

Kiedy zagra pobudka listopadowego święta niech staną masy i niech wstrząsną i spojrzą ku wschodzącemu słońcu lepszych i jaśniejszych dni.

Niechaj dzień 9 i 10 listopada będzie wielkim świętem zmartwychwstania na nowe wiary w masach ludu.

—o—

Program uroczystości zostanie nadany w następnym numerze naszego pisma.

Fundusz obrony demokracji i wolności

Na mocy uchwały centralnego komitetu PPS. utworzony zostaje z dniem dzisiejszym fundusz obrony demokraeji i wolności.

Wszelkie sumy pieniężne i inne ofiary wpływające na rzecz funduszu znajdować się będą w rozporządzeniu CKW. PPS.

Tow. Bol. Limanowski objął protektorat honorowy nad funduszem obrony demokracji i wolności.

Zarazem w rękach Aleksandra Dębskiego i Andrzeja Struga jest kontrola nad wpływami składek na rzecz tego funduszu.

Polecamy wszystkim organizacjom PPS. i prosimy wszystkie związki zawodowy, ich odziały, wszystkie instytucje społeczne wiązące swoje wysiłki w walce o demokrację i wolność, by zbierały przy każdej sposobności wszelkie, choćby najmniejsze składki i ofiary na fundusz obrony demokracji i wolności.

Sumy pieniężne należy przesyłać na adres naszej Redakcji lub na ręce Kaźm. Pużaka, sekr. generalnego PPS. Warszawa, Warecka 7, wraz z pokwitowaniami i listami deklarujących się.

W imię jutra Polski pracującej, w imię utrwalenia wolności składajcie ofiary. Nikogo brakować nie powinno.

Po konfiskacie

Nr. 41 „Częstochowianina", z dnia 13-go bm. uległ, na mocy zarządzenia Starostwa częstochowskiego konfiskacie.

Wielu czytelników nie otrzymało pisma, które w dzisiejszych ciężkich dla klasy robotniczo-włościjańskiej i Państwa momencie, jest jedynym informatorem i wskaźnikiem na idące w Polsce niebezpieczeństwo dyktatury i przewagi klas posiadających nad ludem pracującym.

Że ciężkie przeżywamy chwile, dowodem są ciągłe konfiskaty prasy socjalistycznej i jej systematyczne niszczenie przez dzisiejsze czynniki rządzące.

Wierność swoją ludowi mimo wszystko zachowamy, mówimy:

Możecie gnębić słowo, lecz ducha nie zgnębicie
Bo ten nad kłamstwem naszem jak orzeł mknie wbłękicie.

Ofiarność naszych czytelników i poświęcenia na rzecz „Częstochowianina" niechaj dopomoże dla przetrwania pismu tego co polska klasa robotnicza przeżywa.

Górą księża

Jak dowiadujemy się zaczynają ostatnio awansować i księża.

Za p. Prystora wszystko możliwe!

Oto ksiądz, Jan Dąbrowski, został komisarzem Kasy Chorych w Nowym Sączu.

Śmieszne to wszystko, oj śmieszne.

Gdzież rozum w tym Lwowskim Urzędzie Ubezpieczeń?

Co mają klechy z ubezpieczeniami społecznemi?

Szczęść Boże, księżel

Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej

UCHWAŁY RADY NACZELNEJ.

W dniach 13 i 14 bm. obradowała w Warszawie Rada Naczelna P. P. S. ze względu na doniosłość powziętych uchwał podajemy je całkowicie.

Redakcja.

I.

Ogólne położenie Polski.

Rada Naczelna, przyjmując do wiadomości sprawozdanie Centralnego Komitetu Wykonawczego, stwierdza, że sytuacja wewnętrzna kraju uległa w ciągu ostatnich kilku miesięcy **znacznemu zaostrzeniu.** Polityka społeczno-gospodarcza Rządu, uporządkowana już prawie całkowicie dążeniom wielkiego kapitału i wielkiej własności rolnej, uderza raz poraz w najżywotniejsze interesy proletarjatu, mas włościańskich i mas pracowniczych, a jednocześnie pogłębia i anarchizuje ogólne położenie gospodarcze Polski. Front polityczny Rządu został skierowany nieomal wyłącznie przeciwko obozowi demokratycznemu, w pierwszym rzędzie przeciw Polskiej Partji Socjalistycznej. Ustawicznie wysuwane ze strony grup rządzących pogróżki nowego zamachu stanu powiększają stan niepewności powszechnej, utrudniają jeszcze bardziej położenie gospodarcze, sprzeczność zaś, jaka istnieje pomiędzy ogromną większością społeczeństwa a grupą rządzącą, która czerpie swoją siłę głównie w opanowywanym przez nią aparacie państwowo-administracyjnym, — ta sprzeczność doprowadzić może w warunkach nakreślonych powyżej do nieobliczalnego w skutkach przesilenia państwowego.

Oceniając w ten sposób stan rzeczy w kraju, Rada Naczelna oświadcza:

1) Polska Partja Socjalistyczna uznaje likwidację „pomajowego" systemu rządzenia, opartego w istocie o dyktaturę jednostki, i utrwalenie demokracji parlamentarnej w Polsce za swój bezpośredni cel polityczny;

2) Polska Partja Socjalistyczna gotowa jest do współpracy dla osiągnięcia tego celu ze wszystkimi żywiołami społeczno-politycznymi, które stoją rzetelnie na gruncie demokracji;

3) Walka parlamentarna Polskiej Partji Socjalistycznej przeciw systemowi i reprezentującym go rządom, musi być najściślej zespolona ze wszelkiemi formami masowej pracy i walki klasy robotniczej, mas włościańskich i pracowniczych;

4) Praca nad konsolidacją sił Polskiej Partji Socjalistycznej z siłami socjalistycznych partji t. zw. mniejszości narodowych, musi być możliwie szybko doprowadzona do końca;

5) Walka o demokrację w Polsce, obrona praw społecznych i potrzeb gospodarczych ludu, musi być oparta o mobilizację najszerszych mas ludowych.

Rada Naczelna oświadcza zarazem, że każda próba zamachu stanu, gdyby miała nastąpić, **spotka się z najbardziej zdecydowanym odporem ze strony mas,** skupionych przez Polską Partję Socjalistyczną pod znakiem **socjalizmu i utrwalenia bytu niepodległego polskiej Rzeczypospolitej ludowej.**

Rada Naczelna upoważnia Centralny Komitet Wykonawczy do podjęcia **wszelkich kroków,** niezbędnych do wykonania wskazań powyższych i do wydawania — w razie potrzeby — **wszelkich,** obowiązujących bezwzględnie całą Partję **zarządzeń.**

Rada Naczelna przesyła — imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej — pozdrowienie braterskie **Międzynarodówce Socjalistycznej;** wyrazy solidarności, uznania i zachęty, płynące od wszystkich socjalistycznych partji innych krajów dla walki i pracy PPS., — dodają nam mocy i wiary w zwycięstwo; **demokracja w Polsce jest równie niezbędną dla świata, jak jest nią niepodległość Polski.**

II.

Represje przeciwko młodzieży robotniczej

Rada Naczelna piętnuje brutalne represje przeciwko młodzieży robotniczej i zakaz imprez kulturalnych, zorganizowanych w Dniu młodzieży 6 bm.

W represjach rządowych przeciwko młodzieży T.U.R., organizacji wychowawczej i oświatowej, należy widzieć część całego systemu rządzenia, skierowanego przeciwko klasom pracującym.

Rada Naczelna, protestując przeciwko tym gwałtom, poleca organizacjom partyjnym, aby tembardziej troskliwie zaopiekowały się pracą kulturalną wśród młodzieży, robotników i włościan.

III.

Niszczenie Samorządu Ubezpieczeniowego

Rada Naczelna stwierdza, że w walce politycznej przeciwko P. P. S., Rząd przez ministra pracy, p. Prystora, nie zawahał się uderzyć w instytucje ubezpieczenia społecznego, — a zwłaszcza Kas Chorych, godząc w ten sposób bezpośrednio w interes ubezpieczonych robotników.

Niszczenie samorządu Kas Chorych, będącego podstawą ich rozwoju, jest jaskrawem pogwałceniem prawa, a obsadzanie stanowisk komisarzy i innych naczelnych stanowisk przez ludzi, często moralnie upadłych, a z reguły nie posiadających innych kwalifikacji na te stanowiska, prócz przynależności politycznej lub pokrewieństwa z rządzącemi sferami, — jest dowodem, że atak na instytucje ubezpieczeniowe podjęty został wyłącznie i jedynie z pobudek politycznych.

Rada Naczelna, zwracając uwagę na powyższy stan rzeczy, szkodliwy dla interesów całej klasy robotniczej, — wzywa wszystkie organizacje partyjne i ogół robotników do walki przeciwko dokonywującym się gwałtom i o przywrócenie samorządu ubezpieczonych, zagwarantowanego istniejącemi prawami.

Sejm zwołany będzie 31 października

Jak nam wiadomo, dekret o zwołaniu sesji sejmowej na dzień 31 go października został przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej podpisany.

A więc ostatecznie staje się zadość Konstytucji i woli szerokich mas ludowych Sejm się zbierze.

Wiele nieprawości nagromadzonych znajdzie swoje ujście w debatach sejmowych. Oburzenie mas dochodzi do najwyższego stopnia.

Lud pokłada i słusznie w Sejmie wiele nadziei. Jest jedno tylko: by dzisiejsi wielkorządcy ich nie pogrzebali.

Czas był, najwyższy czas, aby się Sejm zebrał i zadecydował o losach Polski, która spoczęła dzisiaj w rękach nieodpowiedzialnej kliki.

ZAMIAST FELJETONU.

Taka sobie rozmowa...

Właśnie zajęty byłem odczytywaniem ukazu o nowej konfiskacie naszego pisma, kiedy odwiedził mnie jeden ze znajomych, który z... zawodu był czystej krwi rządowcem.

— Widzę, że zajęty jesteś, zauważył: może ci tedy przeszkadzam?

— Ależ co znowu, gorąco zaprzeczyłem, to ...głupstwo.

— W jakim znaczeniu powiedziałeś to słowo? Czyżby twoje socjalistyczne sumienie aż tak wystygło, że urzędowy papier śmiesz nazwać głupstwem?

— Bynajmniej. Gdybym to właśnie miał na myśli, użyłbym zgoła innego, a bardziej dosadnego wyrażenia. Myślałem tylko, że takie lub inne „zarządzenie" nie jest zdolne wstrzymać tego, co tak „pracowicie" t. zw. „sanacja" przygotowała.

— Znowu straszenie. Wy socjaliści ciągle straszycie. My jednak niewzruszeni stoimy i trwać będziemy przy sztandarze „naprawy" Rzplitej.

— Właśnie! Już tak trzy lata... naprawiacie, a robicie wrażenie berbecia, co to po kilkuletniej praktyce kowalskiej wyuczył się jedynie nagrzewać żelazo i, zanurzając go w zimnej wodzie, wywoływać nadzwyczajny skutek w postaci krótkiego dźwięku „Bz—z—z—ik..."

— Pragniemy skasowania partyjnictwa.

— I dlatego, pewnie, stworzyliście w państwie tak przeokropne warunki partyjnictwa, że aż ...obrzydzenie bierze.

— Postanowiliśmy wychować społeczeństwo na prawdziwych, rzeczywistych obywateli.

— Naturalnie... Tylko, że przy tym waszym systemie „wychowawczym" całą Rzplitą, a pod tą rozumiem większość obywateli, boki bolą od waszego kańczuga „nauczycielskiego". Pruska buta i carskie nachalstwo wobec tego waszego „systemiku", to dziecinna igraszka...

— Poprawiliśmy stan gospodarczy kraju.

— Pi... pi... jakżeby nie... Dzięki tej genjalnie przemyślanej poprawie nikt dziś w Polsce nie umiera z przejedzenia, a poprostu zdycha z głodu.

— Sukces to nielada.

— Widzę, że wcale nie nauczyłeś się myśleć kategorjami państwowemi.

— Rzeczywiście nie... umiem. Zwłaszcza temi „kategorjami", któreście chytrze wykombinowali. Wy mówicie — państwo to... my, a nie naród. Tak myśleć faktycznie nie umiem i pewno nie nauczę się nigdy. Jesteście jak ten przysłowiowy wilk, który ze łzami w oczach biada, że pochłaniana przez niego owca nie... rozumie, że to jest jej „państwowy" obowiązek cicho być i dać ...pożreć się przez „jego wielmożność."

— Weźmy naprzykład skarb...

— Daj pokój, przerwałem: „w... deficytach.

— Wojsko...

— Co uczciwsze na... emeryturze.

— Przemysł ..

— Powolutku... zamiera.

— Zdrowotność...

— Pod... psem.

— Swobody obywatelskie...

— Niczem u malajczyków.

— No dobrze. Przyznasz jednak chyba, że Sejm za dużo gadał?

— Pod tym względem zgadzam się z tobą — Sejm za dużo gadał. Smutne to, ale prawdziwe, To jest wina Sejmu.

— Stwierdzam jednak poprawę i to jest wasza, „sanacyjna" zasługa. Dziś dopiero większość sejmowa zdała sobie sprawę, że nie warto i nie ma z... kim rozmawiać. To też, pomimo dwukrotnych „zaprosin" Sejm już nie chce z wami gadać...

— Zgodzisz się chyba, że było to jednak trochę nieprzyzwoicie odmawiać rządowi swego udziału w proponowanej konferencji, zwłaszcza, że miał w niej wziąć udział sam marsz. Piłsudski.

— Zgoda. Powiedz mi jednak, czy ty chciałbyś tu teraz ze mną rozmawiać, gdybym cię traktował przez: „złodziej," „kanalja," lub „fajdan"?

— Ależ to głupstwo. Przecież każdy rozumie, że jest to tylko lekkie... zdenerwowanie.

— Może. Każdy jednak również wie, że na nerwy jedyny środek, to krople walerjanowe.

— Przyznasz jednak, że ludzie, którym Polska tak wiele zawdzięcza, mają prawo tak przemawiać.

— Niestety — tego ci nie przyznam. Bowiem prawo, którym tak często się zasłaniacie i w imię którego popełniacie tyle „nieprawości" — otóż nawet to prawo mówi, że ojciec, który pływa i katuje swoje dziecię, jest złym ojcem, jeszcze gorszym wychowawcą i, że w takim wypadku katowane dziecko należy mu odebrać. Nigdy, nigdzie, nikt i nikogo jeszcze przez bicie i wymyślanie niczego nie nauczył.

— A więc uważasz, że nasza wytężona praca poszła na marne?

— O nie, tego nie powiedziałem. Wasza „praca" nie poszła na marne. Właśnie dzięki tej, jak mówisz, waszej „pracy" społeczeństwo przejrzało. Cały naród doszedł do nadzwyczaj „radosnej" refleksji i zrozumiał, że nawet za najgorszych czasów najbardziej wyuzdanej gospodarki partyjnej, tak źle, jak dziś nie było. To bardzo pożyteczna lekcja dla narodu i nikt wam tej.. zasługi nie odmawia.

— Wy jesteście żywym symbolem tego, czego w administracji państwowej być nie powinno. Pokazaliście jednocześnie co leży na waszym „dnie oka" i czego po was można się spodziewać. Za to należy się wam „sanatorom" uznanie i „gorąca wdzięczność."

— Widzę, że nie dogadam się z tobą, — powiada mój... znajomek: — i jeśli tak jak ty, myśli większość polskiego społeczeństwa, zmuszeni będziemy ustąpić, odejść, a wam pozostawić dalsze rządzenie.

— Ależ przeciwnie, zawołałem: — teraz właśnie... dogadaliśmy się. To już dawno powinniście byli zrobić, wy „pierwsi wojskowi pośród... ministrów" i „pierwsi ministrowie pośród... wojskowych". To odejście jednak wyobrażasz sobie nieco.... lekkomyślnie. Odejść, to jeszcze... mało. Odchodząc musicie jeszcze zdać... rachunek z tego, coście z krajem zrobili. Zapytamy was co się stało z tą albo inną kwotą, wpłaconą przez naród. Zapytamy coście zrobili ze szkolnictwem, urzędami — czegoście „dokonali" ku zniszczeniu samorządów, Kas Chorych, gdzie są ustawy o ubezpieczeniu na starość i od inwalidztwa, jakie środki przedsięwzięliście w celu zmniejszenia bezrobocia...

— Przejrzymy te wasze „wyczyny" i przedstawimy je ogółowi, a... wtedy odejdziecie sobie precz, aby w cichości rozpamiętywać swoje „zasługi" i pojąć, że bagnetem można wojować ale nigdy... rządzić.

— Jesteś obrzydliwym socjalistą — mało, komunistą a nawet anarchistą.

— Jestem tem wszystkiem, co powiedziałeś — odrzekłem: — o ile te wszystkie określenia są wyrazem prawości, uczciwości i jakiego takiego... rozumu. Mam jednak wrażenie, że przeholowałeś — jestem tylko t. zw. pepesiakiem.

— Znajomy mój powstał z miejsca i nerwowo zapinając dość dostatnie palto, którego dorobił się na swoich... przekonaniach, wypalił: — Spotkamy się na... barykadach.

— I to możliwe — odpowiedziałem — z pewnością jednak po stronach przeciwnych.

Co słychać na szerokim świecie.

(—) „Krak. Kurj. Ilustr." aż się zachłysnął z radości drukując trochę „sfabrykowany" wywiad z wielkim angielskim satyrykiem Bernardem Shaw'em, autorem granej w stolicy sztuki p. t. „Wielki kram".

Ale konfuzja na całej linji: Bernard Shaw, skoro dowiedział się o treści tego wywiadu, nieco... sprostował i oświadczył, że nie jest zwolennikiem idei marsz. Piłsudskiego, gdyż jej nie.. zna i, że wogóle mówił nie to, co blagierek krakowski wydrukował.

Marjanek wziął po... łapie...

(—) Paryż miał nielada sensację. Sowiecki radca ambasady w Paryżu, Biesiedowski, wydał się Sowietom niebłagonadiożny i posłały doń swojego zaufanego agenta, aby go uspokoił.

Ten tak się wziął do „roboty", że radca uciekł na ulicę, narobił krzyku i zażądał pomocy francuskiej policji.

W rezultacie Biesiedowskij ogłasza w paryskich pismach rewelacyjne artykuły, a sam ambasador Dowgalewski, który prowadził w tym czasie w imieniu Sowietów pertraktacje handlowe z Anglją, jest mocno zachwiany.

(—) Papiery ex-króla Afganistanu, Amanullaha, idą w górę. Nadir Chan, który go wystraszył z Kabulu, obecnie sam musiał gwałtownie uciekać. Ludność jakoby żąda powrotu Amanullaha — czy pojedzie?

Kto to wie? W każdym razie stolec królewski to rzecz dość łakoma, więc może się zdecyduje.

(—) W Kownie toczy się sprawa sądowa przeciw prałatowi Olszewskiemu oskarżonemu o zabójstwo ex-kochanki Ustjanowskiej, którą zamordował w obawie oskarżenia przez nią o zabójstwo syna.

Ładny prałat, co? U nas byłby, conajmniej, sanatorem...

(—) Oficerowie pewnego pułku na Litwie, który z manewrów powrócił do Szawel, w kasynie oficerskim przed portretem ex-dyktatora Waldemarasa urządzili wspaniałą manifestację — nabożeństwo wygłaszając podniosłe mowy i porównując go do... Mussoliniego.

A jakżeż podobny —kropla w kroplę —zwłaszcza z... tyłu i... po ciemku..

(—) Prasa litewska podaje, że gabinet ministrów podjął śledztwo w sprawie wydania przez Waldemarasa miljona litów z których nie umie się on wyliczyć.

Jest też o co robić awanturę. Jeden głupi miljon!

U nas gdzieś się „zapodziało" przeszło 500 miljonów i... nic..

W KRAJU.

(—) Wybory do Rad miejskich w Poznańskiem i na Pomorzu wykazały dobitnie, że i w tej części kraju sanacja się... zgrała. Dość przejrzeć, chociażby tylko pobieżnie, rezultaty tych wyborów, aby się o tem przekonać.

Natomiast P.P.S. znaczy tam swój niemały sukces — jeśli przyjąć pod uwagę, że przed dziesięcioma laty partja nasza nie miała tam żadnych prawie wpływów.

Pozatem stwierdzić należy, że prawica niemal całkowicie odbiła s ę i to kosztem a zwłaszcza dzięki warcholstwu „sanacji".

Bebe jest... bobo i idzie baj... baj...

(—) Sposób polemiki prowadzonej przez „Głos Prawdy" w jednym z artykułów swoich tow. Niedziałkowski nazwał... prowokacją, czem się mocno obraził ppułk. Koc, Postpiczyński redaktor tego brukowca, i wyzwał tow. Niedziałkowskiego na pojedynek. — Skończyło się bez krwi rozlewu na wzajemnych wyjaśnieniach.

Owrzodziała prasa cieszyła się na myśl pojedynku socjalisty. — Ale się przerachowali i mówią sobie: nie mów Koc aż przeskoczysz".

(—) Niejaki p. Misiorowski ma pociąg do... pióra i oburzony niedzielnym pochodem młodzieży Turowej, napisał artykuł.

A jakże. Oburzył się, że młodzież wciąga się do polityki i, że z nich wyrosną napewno... komuniści.

Gdzieżeś to pan, p. Misiorowski dojrzał politykę w pochodzie, hę? A może nie podobały się panu koszule niebieskie, krawaty czerwone, sztandary czerwone i marsz przez ulice z pieśnią. Gdzież tu „polityka".

A jeśli jest to „polityka" — to wolimy taką, niż tą, którą wyście urządzili w czasie wyborów ś. p. prez. Narutowicza.

Przecież to wy młódź szkolną uczyliście obrzucać błotem prezydenta Rzplitej.

(—) Coś nie coś psuje się w obozie sanatorów. Ten i ów się wycofuje, ten i ów się odsuwa, coraz więcej pojawia się „Piłsudczyków" rozgoryczonych. Jest to zupełnie naturalny objaw — gdyż dziś „cały" rząd, bez wyjątków, jest wyrazem polityki marsz. Piłsudskiego i niezadowoleni z rządu, musieliby narzekać na marszałka. Nawet abonenci odpadają pismom sanacyjnym — militaryzacja tych gazet nie pomaga (red. „Głosu Prawdy" jest... pułkownik) — okazała się potrzeba połączenia kilku sanacyjnych gazet w jedno. Opowiada się, że zakłada się nawet własną... agencję prasową. W tym celu zaangażowano już ppułk. Wyżła-Scieżyńskiego.

Czy to pomoże — wyżeł wystawia kuropatwy ale nigdy... abonentów.

(—) W nocy z dn. 7 na 8 po dwuletniej ciężkiej chorobie zmarł w Krakowie wielki malarz symbolista, Jacek Malczewski, przeżywszy lat 75.

Pozostawił po sobie wielki dorobek artystyczny w postaci szeregu wspaniałych obrazów, z których jeden z lepszych p.t. „Śmierć Elenci" znany jest chyba całej Polsce.

Cześć jego pamięci!

(—) Koła sanacyjne nie wiedzą co robić — nie mają pojęcia co dalej, nie znają „wielkich myśli", a tu trzeba coś mówić, coś pisać, czemś ludziom głowę zawrócić.

A więc zastanawiają się czemby uwagę społeczeństwa odwrócić i w tym celu jakie nowe... prochy sprowadzić.

Sprowadzajcie prochy — możemy was tylko zapewnić, że gdyby się tak szczęśliwie dla kraju złożyło i zmarlibyście gdzieś na obczyźnie, waszych prochów na Wawelu nie złożymy.

Jak najpewniej!

(—) W Kielcach jakoby figura św. Tekli, stojąca na rynku odwróciła głowę od... katedry.

Ładny kwiat! Nawet kamienie czy tam gipsowe figury się odwracają.

Co tu mówić o... żywych.

(—) Ks. Eustachy Sapieha, były spiskowiec i zamachowiec na Piłsudskiego, a obecny poseł z listy... Bebe (a jakżeż) złożył mandat poselski, gdyż postanowił procesować się z... rządem o zwrot jego majątków.

Zuch! To się nazywa człowiek zdolny do.. wszystkiego...

Takich tam więcej w zespole... sanacji.

(—) Pod Częstochową niewiadomi sprawcy w celu wykolejenia pociągu towarowego, położyli na torze mocną zaporę.

Ktoby to mógł dokonać? Przecież bebesowców w Częstochowie prawie niema.

(—) Sosnowiecki prezydent miasta, niejaki Marczyński (ma się rozumieć sanator) powiedział, że nie chce być prezydentem i... już.

Tłomaczą mu, że tak nie można — że trzeba zdać urzędowanie, że trzeba zdać rachunki, a on uparł się i wolał się... ulotnić.

Słusznie! a może co znajdą... nie w porządku... Tak lepiej i... bezpieczniej...

KRONIKA ROBOTNICZA

Dzień Młodzieży Robotniczej

w Częstochowie.

Szóstego października stała Częstochowa pod znakiem dorocznego święta młodzieży robotniczej.

Liczny i karny pochód, który przeszedł przez miasto, potężna Akademja w „Apollo", przemiła zabawa w sali Straży Ogniowej — dały znać Częstochowie, że praca socjalistycznej młodzieży turowej wre w pełnem tempie i posuwa się szybko naprzód. Szósty października był wielką manifestacją młodzieży robotniczej Częstochowy i powiatu w imię pokoju światowego, w imię ustawodawstwa socjalnego dla młodocianych, w imię skrócenia służby wojskowej i — co najważniejsza — w imię ostatecznego zwycięstwa Socjalizmu.

Już od samego rana w różnych punktach miasta zaczęły się pojawiać niebieskie koszulki turowe a jasne roze śmiane i dziarskie twarze wyraźnie mówiły, że to dzień święta młodych, że dzień ten do nich należy.

„Młodzi" gromadzili się w lokalu O. K. R-u P. P. S. przy ul. Kościuszki 62. A powiewający z balkonu czerwony sztandar zdawał się mówić... „ja wam niosę wyzwolenie, we mnie jest siła, co ruszy z posad bryłę świata, gromadźcie się, gromadźcie się".

O godz. 8 i pół częstochowska młodzież turowa była już na miejscu, a wkrótce potem zaczęły nadciągać liczne ośrodki powiatowe: Blachownia, Raków, Dźbów, Wrzosowa, Mstów, Kamienica Polska, Bugaj i Osiny nadciągały jeden po drugim we wzorowym porządku, z pieśniami na ustach.

Lokal O. K. R-u zakipiał życiem.

Ostateczne przygotowania przed wymarszem. Młodzi wszystko robili sami. Krzątają się żwawo, aby wszystko we wzorowym porządku i na czas było gotowe.

Przed lokalem gra orkiestra, dokoła której również „młodzi" — ci, którzy na górze już się nie pomieścili. Turowcy trzymają się według ośrodków organizacyjnych, aby przy wymarszu nie było zamieszania i nie trzeba było się szukać.

Wreszcie o godz. 11-ej pochód rusza.

„Młodzi" idą na swą Akademję do kina „Apollo". Pochód wygląda imponująco. Około pięciuset „młodych", czwórkami, we wzorowym porządku, z pieśnią na ustach maszeruje w złotym słońcu jesiennego dnia, które dla młodych okazało się łaskawe.

Pochód otwiera Czerwone Harcerstwo, za niemi Komitet Wykonawczy Org. Młodz. T. U. R. w Częstochowie, dalej poszczególne ośrodki organizacyjne.

Na ulicach Częstochowy ogólne poruszenie, zgromadzeni robotnicy z radością patrzą na ten pochód młodej gwardji proletarjackich mas, stanowiący dumę i przyszłość Socjalizmu polskiego.

Pochód ulicami Kościuszki, Alejami i Ogrodową dochodzi do „Apollo". Sala kina zostaje wypełniona po brzegi.

Akademję zagaja tow. Ignacy Lewiak i na znak braterstwa pomiędzy starą i młodą gwardją pepesową, na przewodniczącego powołuje weterana ruchu rewolucyjnego Częstochowy — tow. Osóbkę.

Orkiestra gra „Czerwony Sztandar", wszyscy wstają, a po chwili rozlega się chóralny śpiew „Hymnu Młodzieży."

Pierwszy, imieniem O.K.R-u P. P. S. zabiera głos tow. pos. Kaźmierczak, po nim przemawiają tow. tow.: Dederko, Jarmułowicz, Bugajski, Mieszkowski, Leon Zorski, Jung i Jagodziński.

Młodzież ogarnia entuzjazm. „W gruzy rozleci się legenda Piłsudskiego", co dziś wbrew demokracji poszedł przeciw ludowi; w gruzy rozleci się zmurszały ustrój kapitalistyczny, co dławi wszelką myśl wolną, walka potoczy się na całym froncie, a młodzież z jej radością i ukochaniem ideałów odegra w tej walce rolę niepoślednią. Oto myśl przewodnia przemówień.

Oklaski, którymi nagradzani są wszyscy mówcy dowodzą, że młodzież rozumie czekające ją zadanie, że ochoczo przystępuje do pracy nad swem uświadomieniem socjalistycznem, w dniu swego święta przysięga śmiertelną walkę wyzyskowi.

Po deklamacjach tow. Szeląga i t. Dzielińskiej, Akademja zostaje przez tow. Lewiaka rozwiązana i pochód młodych przy dźwiękach orkiestry znów rusza ulicami miasta. Padają okrzyki: „Precz z wojną", „precz z wyzyskiem", „żądamy skrócenia służby wojskowej"," żądamy ustawodawstwa społecznego dla młodocianych" itd. i t. d.

Pod lokalem O.K.R-u P. P. S. tow. Lewiak pochód rozwiązuje.

Od godz. 5—10 w. w sali Straży Ogniowej odbyła się zabawa, gdzie bawiono się ochoczo.

Tak minął „Dzień Młodzieży", który w świadomości klasy robotniczej Częstochowy i powiatu pozostawił niczem niezatarte wrażenia.

Proletarjat Częstochowy pod sztandarami P. P.S.

Imponujące zgromadzenie sprawozdawcze z Rady miejskiej i Magistratu.

W niedzielę, dnia 13 bm. punktualnie o godz. 10 i pół rano, zgodnie z zapowiedzią, rozpoczęło się zgromadzenie sprawozdawcze z działalności radnych jak i członków magistratu z ramienia P.P.S.

Na sali kina „Apollo" około 1200 osób. Wielu chętnych usłyszenia co P.P.S. zrobiła w samorządzie Częstochowy odchodzi ze smutkiem od drzwi, na skutek braku pomieszczenia.

Wiec zagaja krótkim przemówieniem tow. **Ignacy Lewiak** i pierwszemu udziela głosu tow. **Juljanowi Bugajskiemu**, prezesowi Rady miejskiej.

Przemówienie tow. Bugajskiego jest doskonałą charakterystyką układu sił politycznych w Radzie jak i odźwierciadleniem stosunków panujących między czynnikami nadzorczemi a samorządem.

Przemówienie to nagrodzone zostaje burzą oklasków.

Drugi z kolei mówca entuzjastycznie witany ukazuje się na trybunie tow. **Romuald Jarmułowicz**, prezydent miasta.

Uzbrojony w cyfry zdaje szczegółowe sprawozdanie z działalności magistratu. Mowa co chwilę przerywana jest oklaskami. Przemówienie tow. Jarmułowicza jest wielkim oskarżeniem pracy dawniejszych zarządców miasta.

Schodzącego z trybuny tow. Jarmułowicza nagradzają robotnicy okrzykami „niech żyje!"

Trzecim z kolei mówcą jest mile witany tow. poseł **Józef Kaźmierczak**, zdający sprawozdanie z pracy Frakcji Radnych P.P.S.

Wspaniała mowa tow. posła jest ogólnym rzutem na rolę wrogów naszych, którzy starają się pracę wielką naszych członków magistratu zdeptać przez robotę podłą na Radzie. Przemówienie to jak i poprzednie zostaje rzęsiście oklaskiwane.

Zgromadzenie trwające 2 godziny, w mocnych słowach zamknął tow. Lewiak, odczytując rezolucję następującej treści:

REZOLUCJA:

„Zebrani na Zgromadzeniu Sprawozdawczem z działalności samorządu m. Częstochowy w dniu 13 października 1929 r. w kinie „Apollo" — po wysłuchaniu sprawozdania tow. tow.: Bugajskiego, Jarmułowicza i Kaźmierczaka przyjmują takowe do wiadomości, wyrażają jednocześnie całkowite zaufanie członkom Magistratu i Radnym miejskim z grupy PPS. za ich pożyteczną pracę dla Samorządu i klasy pracującej, wzywają ich do wytrwania na swych stanowiskach zapewniając im swoje poparcie."

Wiec ten był wielką manifestacją proletarjatu częstochowskiego na rzecz wielkiej twórczej pracy socjalistów dla ludu pracującego Częstochowy.

Obecny.

Przypomina się iż Sekretarjat T. U. R. w Częstochowie czynny jest w soboty i poniedziałki od godz. 7 do 8 wieczorem.

Ohydna prowokacja „Gońca Częstochowsk."

W numerze 239 „Gońca Częstochowskiego" ukazała się kłamliwo - anonimowa wzmianka, skierowana częściowo pod adresem PPS.

„Goniec" stara się, wykorzystując aferę w Kasie Chorych przez pewnych ludzi, wmówić opinji, że nadużyć tych dopuścili się członkowie PPS.

Stwierdzamy, że tego rodzaju walka „Gońca" i reakcji częstochowskiej z PPS. jest ohydna prowokacją.

Z ludźmi związanemi z aferą nic partję naszą nie łączy.

W sprawie bezrobotnych

Położenie bezrobotnych staje się z dnia na dzień gorzej rozpaczliwe, wg. urzędowych danych na 6.500 bezrobotnych zaledwie na zasiłkach pozostaje i to czasowo 1.500, natomiast 5000 zupełnie pozostaje bez zasiłków, z czego 2,500 to są byli robotnicy z fabr. „Częstochowianka", którzy już wyczerpali zasiłki, o 2500 to bezrobotni bez pobierania żadnych zasiłków, jeżeli uwzględnimy, iż przy robotach sezonowych i budowlanych pracuje około 3000, to trzeba sobie uświadomić, że liczba bezrobotnych w mieście i na powiecie w okresie zimy da nam cyfrę minimum dziesięć tysięcy.

Cyfra ta będzie bez wątpienia większą, gdyby wszyscy poszukujący pracy zgłosili się do rejestracji.

To też nic dziwnego, że w ubiegłym tygodniu bezrobotni dwukrotnie manifestowali pod magistratem i raz pod Starostwem

Aby ulżyć doli bezrobotnym tow. poseł J. Kaźmierczak — wraz z delegacją bezrobotnych w dn. 15 bm. wyjechał do Warszawy, gdzie interwenjowano na terenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia i Departamencie Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy, a po przyjeździe w dniu 16 bm. u starosty p. Kuehna, celem należytego obmyślenia środków zaradczych.

Z uwagi na to, że aby otrzymali pomoc bezrobotni, trzeba bardzo intensywnych zabiegów, to też Rada Zw. Zaw. i PPS. dalej będą czuwali nad tą sprawą.

Od bezrobotnych wymaga się tylko solidarności i wiary w ich obrońców.

Stulić pysk

Wyrodnych synów jest na świecie wielu...

Spotyka ich się w kryminałach, w spelunkach apaszów, w ostatniorzędnych knajpach przy kieliszku, na rogach ulic pod latarniami w towarzystwie prostytutek — zawsze jednak po za nawiasem życia społecznego.

Wyjątek pod tym względem zdaje się stanowić tylko chadecki „działacz" — Skałecki, wprawdzie za swoje synowskie „uczucia" w kryminale nie siedzi; wolno mu włóczyć się po knajpach i urządzać pijackie awantury — pod żadnym jednak pozorem nie wolno tego rodzaju osobników tolerować w ruchu robotniczym.

Nie mieliśmy nigdy i nie mamy nadal najmniejszego zamiaru z p. Skałeckim polemizować; ogłaszając publicznie notatkę pt. „Wyrodny syn" — jedynie i wyłącznie — mieliśmy na celu wykazanie robotnikom, jakie kanalje żerują na ich nieświadomości. A że notatka ta nie była podpisana, to tylko dlatego, że nikt z nas w szranki polemiczne ze Skałeckim nie pójdzie i różnicy co do zdania o jego moralnej wartości wśród uczciwej opinji — niema żadnej.

Gdyby jednak notatka nasza nie zawierała w sobie prawdy — niewątpliwie p. Skałecki sprawę skierowałby do sądu, a nie odpowiadałby w kurjerkowym świstku kłamstwami skierowanemi pod adresem rzekomo kradnących pieniądze, nie zajmowałby się hasłami i ideologją PPS, która do jego alkoholem zatrutego tępego łba — wcale nie znajdą dostępu. Ale nauka w defenzywie nie poszła na marne, więc Skałecki chwyta się starej, ale jak on sam głupiej metody: „łapaj złodzieja!"

Nic mu to jednak nie pomoże już „tytułu" wyrodnego syna nigdy nie straci, zawsze otoczony będzie pogardą wszystkich uczciwych ludzi, którzy tego co on pokroju osobnikom, nawet nie sprawia tego zaszczytu, by plunąć w pysk, a tembardziej „na ochotnika" polemizować z nim.

A zatem stulić pysk i.., nie wywoływać wilka z lasu!

Baczność!

W sobotę dnia 19 październiki br. w lokalu klubu PPS. — Kościuszki 62 odbędzie się Konferencja Międzyorganizacyjna młodzieży turowej.

Obecność delegatów wszystkich Kół — obowiązkowa!

za Komitet Wykonawczy
Org. Młodz. T.U.R. w Częst.
Przewodniczący I. Lewiak.

Sekretarz L. Zorski.

Wydział kolportażu

Częstoch. Komitetu Robotniczego P. P. S.,

posiada na składzie broszury treści naukowej i społecznej w cenie od 5 gr. do 10 zł. — czynny w piątki i soboty od 7—830. wiecz. w lokalu PPS Kościuszki 62.

ŁAŃCUCH SKŁADEK na fundusz prasowy.

Tow. Ciura Józef wpłaca 2 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy Prokopa Pawła i Czerwia Tomasza.

Ob. Inż. Gniewiński wpłaca 4 zł.

Tow. Sojka z Poraja 2 zł.

ŁAŃCUCH SKŁADEK na „Czerwone Harcerstwo"

Tow. Jamrozówna wpłaca 1.50 zł.

Tow. Iwańczakówna wpłaca 1.50.

Tow. Dewor z Blachowni wpłaca 1 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy tow. tow. T. Majewskiego, J. Czerwia, K. Rycha, B. Sołtysika i do podwójnej sumy tow. Michała Berenta.

Tow. tow. Jaworski i Jasiński wpłacają 2 zł.

Tow. Bielobradkówna wpłaca 2 zł. i wzywa do złożenia takiej sumy tow. Jamrozównę, Stachurównę Janinę, Cierpiszównę Janinę i Jarząbka Franciszka

Zgubioną legitymację Kasy Chorych na imię Wacława Pietrzyka, którą unieważnia.

Zgubioną legitymację Tow. Kasy Chorych na imię Marcina Majewskiego, nr. 8373 którą unieważnia się.

OBWIESZCZENIE

o zebraniach kontrolnych rocz. 1904, 1902 i 1889

Na podstawie art. 96 Ust. o powszechnem obowiązku wojskowym (Dz. Ust. nr. 46—28, poz. 458) i rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 3 sierpnia b. r. (M. S. Wojsk. Biuro Uzupełnień L. 1440 taj. Pob. Ew.) odbędą się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkały h na terenie miasta Częstochowy.

Do zebrań kontrolnych w roku bieżącym obowiązani są zgłosić się:

a) szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A. C. D. względnie A. C. C. jeden, C. dwa) urodzeni w latach 1904 i 1889;

b) szeregowi rezerwy (kat. A.) urodzeni w roku 1902, którzy w latach 1927, 1928 i 1929 ćwiczeń z jakichkolwiekbądź powodów nie odbyli;

c) szeregowi pospolitego ruszenia kat. C. i D. (względnie C jeden i C dwa) urodzeni w roku 1902.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w koszarach 27 p.p. według poniższego planu, punktualnie o godzinie 9 rano z ks. wojskową, kartą mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Rezerwiści, którzy nie stawią się w porę na zebranie kontrolne bez uzasadnionej przyczyny, będą pociągani do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych.

15 października 1929 r.		1889	o nazwiska na litery	A. B. C. D. E.
16	„ „	1889	„ „	F, G, H, I. J,
17	„ „	1889	„ „	K, L, Ł, N,
18	„ „	1889	„ „	M, O, P, R,
19	„ „	1889	„ „	S, T, U, Z,
21	„ „	1889	„ „	W
21	„ „	1902	„ „	A, B, C,
22	„ „	1902	„ „	D E F G H I J L Ł
23	„ „	1902	„ „	K, M, N,
24	„ „	1902	„ „	O, P, R, S, T,
25	„ „	1902	„ „	W, U, Z,
25	„ „	1904	„ „	A, B,
26	„ „	1904	„ „	C, D, E, F, H, I,
28	„ „	1904	„ „	G, J, L, Ł,
29	„ „	1904	„ „	K
30	„ „	1904	„ „	M, N, O, R,
31	„ „	1904	„ „	P, T, U, W
2 listopada 1929 r.		1904	„ „	S, Z

MAGISTRAT.

Do ubezpieczonych w Powiatowej Kasie Chorych w Częstochowie.

Podaje się do wiadomości Ubezpieczonych w Powiatowej Kasie Chorych w Częstochowie, że wszelkie zasiłki należne z Kasy Chorych wypłacane będą:

a) osobom na które asygnata zasiłkowa opiewa,

b) osobom innym za wyjątkiem funkcjonarjuszów Kasy Chorych, które wykażą się upoważnieniem pisemnem, wydanem przez osoby mające prawo do zasiłku. Upoważnienie takie musi być bezwarunkowo podpisane przez osobę upoważniającą z podaniem pełnego imienia i nazwiska, adresu i właściciela domu, w którym pobierający zasiłki zamieszkuje, jako świadka upoważnienia, ewentualnie dwóch innych osób, jako świadków, przyczem wypisanie pełnych nazwisk i adresów obowiązuje.

Pozatem bez względu na to, czy po wypłatę zgłaszają się osoby wymienione pod literą a), czy b), winny one przy wypłacie zasiłku okazać dowód tożsamości w postaci dowodu osobistego, lub paszportu, lub książeczki fabrycznej obrachunkowej, lub wreszcie zaświadczenia pracodawcy na którym oprócz podpisu pracodawcy, winien być umieszczony podpis osoby, dla której zaświadczenie jest wystawione.

Osobom, które nie będą się mogły wykazać wyżej wymienionemi dokumentami należytość z tytułu zasiłków wypłaconą nie będzie, aż do czasu ich przedłożenia.

Częstochowa, dnia 10 października 1929 r.

Dyrektor: **(—) W. Miłkowski.**

Przewodniczący: **(—) E. Wichura.**

BAR EUROPEJSKI

w Domu Księcia — ul. Kościuszki 58-60

Wydaje śniadania, obiady i kolacje po cenach przystępnych. Piwo butelkowe i z beczki browarów warszawskich Okocimskie i Szwedego.

Polecając się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności pozostaje z szac.

Jan Pawlik b. współwł. Cafe Express.

Ceny ogłoszeń: Miejscowe przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadesłane 60 gr. Zwyczajny 25 gr, Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm. 30 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowy. Za treść ogłoszeń nadesłanych Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: **IGNACY LEWIAK.** Wydawca: **O. K. R. P. P. S.** w Częstochowie.

Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aleja Nr. 23.